

6728

II

25

*Lukase  
z pod  
Lukowu.*



6728





# Lukasz z Pod Lukowa

Dzieło sceniczne w 3<sup>ch</sup> aktach

Napisane po francusku przez Theaulon, dane  
pierwszy raz w Paryżu na Teatrze Nigéney Berny

24 Lipca 1827<sup>z</sup> Naśladowane w polskim języku  
przez

L. A. Dimasiewskiego.

Fora pienarza.

№ VII

Dziśdzictwo, Komedia.

Wysokie c. k. Prezesidium Namiestnictwa we Lwowie zezna-  
ło dekretem w dniu 20. b. m. Po L. 152 p. r. o. c. wydanym  
na odegranie sztuki teatralnej p. n. Lukasz z pod  
Lukowa, dzieło sceniczne w trzech aktach napisane  
przez Theaulona a naśladowane w polskim języku przez  
L. A. Dimasiewskiego.

L. c. k. Dyrekcji Policyi

Kraków dnia 24. Lipca 1862

Łuczysz





# Osoby

- x Łukas: Szerepochi — „ — lat — 20.
- x Dobrucki Meconas — „ — lat — 57
- x Robert Dependeat — „ — lat — 25
- x Gregor Markier — „ — lat — 19.
- x Pani Piżknieka wdowa — „ — lat — 26.
- x Zuzycia sierota — „ — lat — 16
- x Chłopiec z Obem. niema
- x Turczy —

Scena w Warszawie w Roku 1812.

3



2  
Scatr przedstawia życie Alei w Warszawie. Dom i starego  
strony, Kawiarnia i prawna i prawcy na środku domu, a pod  
nim darniowe i i diu na /

Scena I.

Robert Gregor

Gregor Dzień dobry Pani Robertcie -

Robert A to ty Gregorze? Znowu przybywaś?

Gregor Stawiałem na loteryę, trzy numery, które się  
snity mojej Pani gospodyni

Robert Oha - grywasz w loteryę.

Gregor A i także. Żebyś Pan wiedział, w tym roku sny  
się sprawdzają - Pani Szymonowej ściele niarce  
snit się iłodziey, kłotnia i ogień. Pani Marconiowa nasco  
wa zaprawiała że trzeba stawie czerwony, iedenasty i  
pięćdziesiąty, rychły, wyszły trzy numery, wygry-  
 trzeba i mnie spróbować szczęścia.

Robert Jednankie tobie grai...

Gregor Alboż i Pan Robert nie grywa w Karawana i tożina

Robert Jaś co innego - Trzeba mieć pieniądze kto chce wygrać

Gregor Ba - na loteryę liębowa niewiele się traci, tu się  
asmubie grosz, tam trzy groszy, dosta nie się tej ciwano-  
nei piwo - to jest to co postawić - a fortuna kotam się  
toży, może też i dla mnie wypowie się teno - Jaś



tylko wygram ten; adin Turba będzie za ci pokarał  
się a Huruha, na Zielenach, na Jasnej Kępie i ra-  
ptaici bił na Parady; bo przyznam się Panu, le-  
bę nieź miernie teatr komedye, a dołg bywatem  
tylko na Teatrze śludy było gratis.

Robert No, no, iah widzę cię naterycie obernać się  
z Warszawą, chociaż niedawno przybyłeś z Podlasia.

Gregorz Jaki, taki, z hochanego Podlasia - wraha i Pan  
Robert pono sławnych stron - wykreślać się w  
mieście ile niegtem, a prezent na Turbie w Obe-  
ry, to za mało. Chtowich na to stworzony, aby pa-  
tnat wyry - i rebyu tylko umiał czytać....

Robert Kwariatum, to bardzo źle byłeś wychowany.

Gregorz Oh! Gdybyś się tylko mógł nauczyć czytać, nie  
prawdaż Panie Robercie. Książki dodać wzumu,  
ale czy ten dodać pieniądze?

Robert Niezawisnie, a osobliwie u nas.

Gregorz Precie Pan wiele czytałeś. Czy to Pana  
mądrysto bogatym?

Robert Ach mój Chtopce, fortuna cię dziarsz i nie stać.

Gregorz Czy się ci miecha do Pana?

Robert Preciwnie, preciwnie, jest to kółka.



wzrostliwiciężcy wrytłkich, pńor tego kłōny wnie 3  
prawdziwie zakochany. Czy bęteś kiedy w Łekowsie?  
Gregorz Precierem się bliżko tego miatta urodził  
Robert Tystrateś może o rodzinie straszełkiś?

Gregorz Drobna, iak to mówią, zagonna szlachta  
w tamtej okolicy z nami prawie wrytłkiś;  
u Pana Marcina Straszczelkiego mającego półtora  
zagona, bywatem co niedziela. Bawiliśmy się z  
Chłopcami w jego ogrodzie i zgranie kradli; chci-  
tem mówić z bierali ulęgathi. Pan Marcin  
był zacny catorwieh. Powiadecią że dawniecy na  
Kardynie Sęgmithu rey wodet, a chociaż chudy pachoł,  
leż szlachcia na swej zagrodzie równy wojewodzie  
Pemu niebarochowi zmarło się pnestego lata.

Robert Nic inaczey, umarł, i zostawił syna.

Gregorz Wiem, wiem, a Lunar, wcale nie szpetny  
Chłopak. Ależ głupiutentli cięłysto. Chciał on  
zaślubić kłutty się, biedny sierotę, będąc przy  
jego Ciotce nigdy! Szononowu u Pana Sta-  
ratty. Dobrze kobęcino, takie się zmarło.

Robert Lunar miał stryja.

Gregorz Ję stryatem, był to z młodu szatawita



staryt potem za towarzysza w hawalezy Marodo-  
wey, a po rewolucyi udał się z innemi kolegami aż  
do wiosek, powiada iż że mu się tam dobrze powo-  
żęło. że Bóg wie gdzieś powędrował iakże to. aż do  
Ameryki i ma być niezmiernym bogaczem.  
Robert Jak nim nie iest bo tamże nie żyje.

Gregor A to widzę sami nieborzeczy. niechciałbyś  
należnie do tej rodziny.

Robert A ja przecież radbym do niej należeć. Lecz  
odrzuciłby po swym trybie przeszło dwa miliony.

Gregor Świąt Bzore. dwa miliony. czy podobna

Robert Nic innego. ja piero dowodzę że tej prawdy iak  
pomytano do Drenna, iakże i postawę memu mecen-  
sowi.

Gregor A zatem to iest świąta prawda. Co u licha,  
Lecz tak! Pan a ja go nazwałbym ztu piersi-  
nim ciębiem. a do licha, że też to nie dla mnie  
przy padło to druzdztwo; przecież mógłbyś się  
nazwać godniejszy tej łaski i umiałbyś Greg-  
orzeżdać pieniądze mi, bo Lecz nawet nie wie co  
iest danat a co tolar.

Robert Porządek na tem wkrótce porządek. Już pi-  
sat do Pana Dobruckiego, i wkrótce tu przybędzie.

Gregor Tu przybędzie. Chwała Bogu, już masz się  
z nim najprzód spotkać, i być jego nauczycielem  
przebież iść cały świat. Już w Warszawie



4  
i onegdaj zostadum uia mawierau konystaymy z  
cholicznoziugly Do noy upadam Panie Robert

Scena 2. Robert sam

Tak; mój projekt cię wyborny. Należy ho nie nie  
sordzić i porzuci tego wieśniaka, nim się obadzi  
z Dobruckim; zapewnie cię to młodziak Tatarski  
my, bez doświadczenia, ni tego ni zna w Wasza  
wie; potrzebnie przysięci la- iau do tego zdoł  
miej.ry nad innych. Gdybyś wiedział o której  
godzinie przybędzie? Zapewnie przez rogatki gro  
chowskie. Tak, tak, musisz go najprzód obinay  
mie z Holicą, być jego poradcą, a kto wie może  
się uda iaha sagiliwa spekulacya. Tak. O tego.  
ciężem dependentem ~~stary~~ ~~wyższemu~~ ~~nie ma~~  
~~ochoty~~ ~~grysi~~ ~~utwierdzenie~~ ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~  
re pasiercy iia mnie z madozito ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~  
ilei o cxi m użycy a do tego trzeba mieć pieniądze  
Dalej Robertcie i miało i miało. Ktoś przyjechał  
Dama wysieda z grotardu a to wdowa Rębnicka  
Jey majątek zależy od wygrania proafu, pra  
wę swą powierzyła Dobruckiemu. jeżeli wygra  
jeżeli odzyska majątek, jeżeli ia moia figurę  
moim o Fortunę obci tute oblicz...



Scena 3. Robert i Pisknicki

Pisknicki A Pan Robert nasz hochany Meenas  
iutrze u siebie?

Robt Pre nielony sig na lato ku w Alce praccie uita  
uwrnie

Pisk: Za ciggta praca moze go zamgdyi

Robt Jest to obroica iessne zdawnyh crasiw. Ity  
nasz w trybunale Piotrkowskim, i Lubelskim, a cra  
sow prashig siedzial spokojnie w matyurionizynie  
pod piotrkowem, a gdy nowy Akad zaprowadzono  
policerony zortal w nazd Meenasow. Laidy mu nay  
chetniey porucza swe sprawy, chocze pier to zadosi, aby  
miej swym licznym Klientom, praccie nie tylko w  
dzieci, ale egzito i w nowy - niewidai go na sakach  
na wieyskiej Kawi, na bielauch, u wzgrynow,  
crasem tylko odwiedzi Teatr, i to iut. iego idy  
na wzrynowy.

Pisk: Zaeny ertowich, zaeny Obywatel, zaeny Pra  
wnik - moiy maiatek zalezly od iego obrony,  
rastę Kapitatu ulohowadawu a niego, i iut wdrzyn  
vemu

Robt Placi on Pani prunt, chociaz niepotrzebnie  
miej udrzyk pienizdy, bo wiadomo ze sig ma do  
bne



Fig. 1. Skłonił to zarządził dla nasz nielubowia m<sup>z</sup> 5  
za gniazdkat się abym nie stronił do p<sup>z</sup>asady  
mniego było się za iedno Slegan. a liani na  
p<sup>z</sup>asady, mycia było tam na kł<sup>z</sup>o i spusił się  
było niebeniećno. Wokany Dobroćki, zasaw  
go wa l<sup>z</sup>o to p<sup>z</sup>asady i t<sup>z</sup> r<sup>z</sup>adę, i t<sup>z</sup> r<sup>z</sup>adę,  
prawdziwie. Rezonowa.

Prot: Jednak to długo trwał nie może - Pami zaprawne  
w bicie, którego rodzaju

Pizn, ai mi ta mysl wie krowe smaci sz. ten ma  
 ie ten tyie siegslowz bedac wdowaz, i zoutaie  
 znoua ionaz, lczam sz tetracie lubey swobody  
 a wrescie? kossz obrac. Miodzika? ten kaczka  
 siebernie szetwam - bocassa? moq maiatch nie  
 wiony - miodzika? Starca? Ktorny by mnie znudzil  
 przy tyranistwie grymasy, i chciat byc samowladnyu  
 Poczam - Aleh samo to wspomnienie twozeg, mnie przy  
 mnie. Aleh, wazny konting wdowaz.

20. 5. 9 Płocin 22.05.91 2.05.91. otworzył Ben tydzień  
właściwie Płocin wyminął, i kilka idzie dalej  
złoty, sam się nie pociągł, nie pociągł Płocin.

Pisze: To ma być stać się i tak, ale imajcie  
wiadomości o naszym Podlasiaku.



Robej Daj mi papiera.

Pigi Wyci to jest papierek jak to masz? - Podaj mi.

Robej Daj mi Dobra papierek.

Pigi Poch się połóż zadowolnie Dobrze koma, niech mi da  
coty papierów, żeby ci będzie wygodnie.

Robej Papierek niech to mi oddasz.

Pigi A z tego Pan zrobi li-

### Scena 4. Cez i Dobrych

Dobry Dzień dobry, Czemuś tu? -

Pigi Czy Meuraw wychodzi do miasta?

Dobry Spiesz się na Pragę, aby spotkać przybywającego  
Lukasza Szerebińskiego na którego oczekują z wielką  
ciekawością.

Pigi Pochlebne zdawanie, ich go pewnie spotka  
za nie może czekać.

Pigi Z tej niecierpliwości wnioskuję, iż pewnie ich obcho-  
dzi ten tego wieśniak.

Dobry Pewnie że przyjdzie do Warszawy. Bez przewo-  
nika, bez doświadczenia, jakże go jeszcze wiodą do  
stolicy. Siedzi się w domu doświadczenia, tam się  
o tego niegodziwym majątku natychmiast  
stoczy go zgraja orosławów polaków, jako je-  
dnemu z nich, żeż nie mierników po prostu.



Flakby się ich ofiarą. Tem iego stryja, mnie  
radyt miewowai wykonalweg sworego testamentu  
i potem od dnia dzisiejszego powinienem susciai  
Lunusa ze moiego syna i na niewoli bed mu  
Okiem w cietem znaczeniu tego ~~zawaznego~~

Dobry A ja bede me nauki ciebie. Niech wie  
ma dwóch Mistrów

Piek To postawowienie na nowo powodzi jak zapow  
iethi Chtowiekim

Dobry To iest moim dowiapiem, i kazdy uczony do  
nich wonidly postapi - Gdybym mial syna, pewnie  
bym abym w takim zdarzeniu podobnego zna  
lart o iethim - Chtogostawione dawne, bazyto  
wie, co talie nie mile, nie wyi' dmaciem, i w  
ce versa, co dla ciebie iest dobrym, staray sie  
gim talie odptadi

Piek O Zapewne, zapewne

Dobry Iai ty krostni prawasem staratem sie uwaga  
wszelkie iethi iethi tatus upasi mogly dobry  
ten upodzieniu - Krolom to sowne mierzanie a was  
ty wrogiho sie urzadi. Jak go obacz wybradem i  
sktounosiu, i poznam sem. Al, ale, i tozytem  
wrogiho, parny, wspania, i tozytem



nim więc może zechcesz je przeczytać i wiedzieć moją  
kobietę o tej sprawie. Będę to pismo na moim  
biorku. Będę myśleć najdalej za godzinę.

Pier. Do widzenia Kochany Macieju.  
Leni & Dobruchi Robert. Marcy

Marcy Spieraj do Wp. Dobruchi.

Dobr. Jestem.

Mar. Już kartelam (długacz) nałb zastabę bar  
mój i czy widzieć pana.

Dobr. Ale mój Mity Buce. goony kartelam. Chyba  
być widzieć się z Samozem. Ale kartelam.  
Zanewne gozi mu niebezpieczna słabość ah.  
Panie Robertcie popieraj wice na waga, usakaj  
przybywaizych, a jak z najdziej. Samozem. Samozem  
reclungo. Wice samozem, a jak z miast przybywaiz  
mim do mnia.

Robert Sześciwe Dostanie.

Dobr. Masz pod ręką ten z moimi papierami, a  
daj mi i z. a spieraj jak najprędzej.

Rob. Oho jest.

Dobr. Oddaj tego młodzieńca twojej Ojcu.

Rob. Może Pan byś zupełnie spokoja.

Dobr. Wkrótce usłyszę o Tobie z Marcy.



money my life

Metzgeria lucida. proserpinaca frax maize conspicua Ag, ay

Mily Boris! ta wosnawa, nie na konca. i chyb tyho

Pod'aski.

Aut: Przemysław Wł. Mecenasa Dobuchieży

Rob: Ho są, miśka mi, ser byś to co wyśedł.

Quest: by what? my Poie. a Pantheistic Secret?

Prob: Lunar eclipses? 2nd mar.

Quest. Moç. Boze. 'foi le 2<sup>me</sup> mai' p<sup>re</sup> 273 do usinac.

Pan Lumar isde nie bybyt.

Wielki Młody Młody (Pole) i nie ma nic przybył. To i tak

24. On nie mógł niedotrymać co obiecał 40 lip.

His (Hilopah) - His may with (Dose). His more with (Dose).

do przedzi w naszymi wszyscy radzici

był bez niego nie stał do Nasiewicz-Skobałani



wiedzieli, że ja jestem niebezpieczna. Lecz a Lupa  
szedł do tam, teraz takim bratem, i którego już nie  
ma w całym Łukowskim. On wyjechał do Warszawy  
dla uspokojenia swego miasteczka, a ja miły Ojciec,  
nie mogłam zostawić bez niego zabrakłabym się i Łupa  
nie, i o to właśnie.

Prob. Jakżeś tu znalazła w końcu miasta.

Just. Przecież ja nie Łupa, najpierw w Warszawie  
uda się do W. Dobrocińskiego. Ojciec zstąpił na  
Pragę pytam się o W. Dobrocińskiego, powiedzieli mi  
że bardzo blisko do jego mieszkania miły Ojciec.  
O o Dobrym Ciotku. Kiedy wie, i Tatwintko o  
niego się dopytai. Py, ay, miły Ojciec, w tej Warsza-  
wie sąby w lesie. Jeden się ze mnie śmieje, a drugi  
prosiwy Dobrociński odpowiada jak widać widać, że  
budzie, kł, i dobry. Ojciec pyta się, się pyta się, że  
tu się dostadam.

Prob. No, jaka niewinność, jaka wymuszona prośba.

Just. Wszak prawda że Pan Łupa w końcu przyjechał.

Prob. Właśnie pierwszy na jego spotkanie.

Just. Ah, to dobre.



Proś: Tym czasem Panierne niek wędzie do miasteczka  
Mecenasa.

Just: O nie nie ja ku sobie zachcam, się na tę  
kawecie pod dnawem, i odmówię godziwie, dzie  
kując Panu Bogu za cieżliwe bybycie.

Proś: Wyc do widzenia słane Dziwne /ny/ Spiermy  
pryjac Łukowskiego krowa oż.

Scena 7. Justyna sama.

Głęboko dali bóg głęboko; dobre mówię w naszy  
Stronach, że wstawiają się naszykowani gło  
wnością - powiedział do mnie, słane Dziwne, a  
u nas w Łukowskim nikt mi tego nie powiedział  
Kiedy iaby żyłem na mnie gorycz, a gorycznoś  
ci za złego, na tegoż żem uboga, bo rożniem  
Jeden tylko prociag, a tena był zawiśle dla mnie  
dobrym, bo także był ubogim - a nawet odelbowy  
wiadomoi o nie wodzić mi spadłym maiałem sm  
dość przybiegł do mnie, i rekt: „Nora kochana Justy  
na, teraz możesz być moim żoną, bo będę bogatym,  
Kocham ciebie zawsze serdecznie, nawet bardziej niż  
dzieci twoje po moim styku, a jedynak miły Bóg mi  
pojechał z mną - musiałam płakać, bardzo jęczać



Piada! Wyby on dy tena a miera! Miły Boże, a  
 biedra! Tęsknia, muciłoby uunie! Lubię się ludzi  
 mi cę to i tyndam iah nase. Kieda Portużez mowi:  
 De sercu ludzkieru a nadeu. The sercu miodurow  
 fai. Saksu nie ualezy. Je tchem i sama wstak wiel  
 kim i wacie. Miły Boże, iah mi dy to wrytke  
 drownem wpaie. Kady dom iah by kowit u nas,  
 a wryscy tak port roci ni iah by byt. wesek.

Stena 8 Juttysia Grayoz

Pręgi to sie by, Im bardziej rozwarłam, tym mocniej  
przechowywam się na Łukaszu. Kierunki należy do  
naszej rodziny, może styczeń, może czerwiec  
czy wycieczki do y. i. i. t. r. k. i. s. k. w. n. i. a. t. w. o.  
Należy go o tym uprzedzić a kto wie, gdzie  
Jutro, ktoż jest ta Podlaska? Gdy ten ubra  
oraz na miinkaica mojej Bydźżny.

210 Khing leedyi haduwanie mis domichad.

Me Joh. był to mój. Justyna Porzanna Krawina  
ka Łukasz, a zatem i moja Bogu dzięki. Prośba  
sława ma więcej jedną i drugą dziewczynę.



Just: Slicznę drzewce — to mnie drzew; gdyś miły Pro-  
te dawnie w Paulowskiu lesie nigdy od was nie ty-  
rała —

Gre: O! co innego na parafii a wcale co innego w  
Warszawie; tu zaważadłowie przedziwne się w Eleon-  
ta, i gnevarolci tu tylko nauczyci się można. Wam  
kucionak wiesz jak drzew dają mi się stypendi-  
um zotanie bogactw —

Just: Miły Proze. Toi prawdziwie jego nieborakowi. Skry-  
jankowi z maro się, ale dałoby, het het bardzo dałoby

Gre: Nieborakowi. Piękny mi nieborak, który zebrał  
milion. Ależ mnie zrobiła się po tansuofa-  
my brzy do Warszawy, tu ludzie, oho, nie tak, ani  
podobieństwa im u nas; obawiam się, co się tu dzieje.  
Zaprowadź cię na leż do swojego dyktora na kłopot —

Just: O! Lianara niedzieli się nie może

Gre: Ale gdzieś i ten porywki to gad?

Just: Jezu nie porywki, nie kom. nie wiem

Gre: Tak? czekaj. w Aleach? same? O! to nie  
wypada. Kord ze mną kłopoty w. dyktora  
za. Eulci. o! nie, do kłopotu na nas u. w. w.

Just: Nie, nie broni Proze —

Scena 9. ci i Dobucki



~~Dobry~~ Do pioruna. mnie u~~ży~~ł na podobny afront,  
musi natychmiast mój dom opuścić.

~~Gre.~~ To jest Meunas, u~~ży~~ł wstawił P. Robert mój to  
skawca.

~~Just~~ Mły Boze. wepł się ten gniewa?

~~Gre.~~ Jest to bogactwo, a teny skromni. tylko kiedy są  
w dobrym humore.

~~Just~~ Jestem pewna że Luxar choi odbierze mój  
ten, nie będzie takim.

~~Gre.~~ Ale powtarzam że nie wypada Panu tak dłu-  
go bawić na ulicy; jeśli nie chcesz uciepać do Cu-  
kierni, to przyjdź się po tym do ogrodu na  
leżycym do kawiarzki.

~~Just~~ Zgoda. Ale zaraz wrócim. /odchodzi/

### Scena 10. Dobrucki sam

Kiedy się był tego spodziewał - młodzieńcy zdawał  
się być pilnym, pracowitym. Ale ciżem teraz  
prekonanym, że jego serce jest rozpuszczone, mało dbał  
na moie przyjacielskie <sup>uwagi</sup> ~~przebiegi~~. Być może  
mistrz, udawał się utowarzyć two pryncypiały  
młodzieży. Oboj skutki o młodzieży, jak łatwo  
wpadać w niebezpieczne sidła gdy mało cenisz  
troskliwość, gdy u nasier wstąpić wosadnego  
piewodnika, za uciskając iawmo, gdy i gwał-  
tawekesney wotnori.

### Scena 11. Dobrucki Robert



Rob: Zlecenie Państwa jest mi do wykonania. Młodszego 10  
kieruję tego samego sposobem do mianowania, które mi  
najczęściej wskazuje na przybycie już wyborny Chłó  
pat. Jego Serce jak wół mój, aż ci z niego woli  
i uścisnąć mnie serduszko, i narwał idącego przy  
jaśnielem.

Dob: Panie Robertie. ta tena widać ci jest kłopot.  
widać widać miścisza wykl<sup>owe</sup> pagnięty?

Rob: Miścisza już? Co znaczy to pytanie?

Dob: Co znaczy bóg widać widać karty znanego

Rob: już, miścisza

Dob: miścisza

Rob: To jest... to jest.

Dob: Proszę miścisza sprawdzić. Znam Dobry ludzi, cednak  
dotąd myślałem, iż na Serce kłopot. Przecież nie obce mi  
przy zwykłej pracy, iż te niemożności w domu, wiem  
teraz co i nieczeg. Grywać, wdawać się z kłopotami,  
a te karty dwojg że staną, niegodziwej kłopotu.  
Polecił miścisza kłopotu zotawai w moim domu.

Rob: Leć Panie Dobry.

Dob: Obliczemy się natychmiast; obliczmy i obliczmy cię  
li i i i i i co należy się ode mnie. Moje obywatel  
rady miścisza w twoim sercu. Znam, ob

Leć Panie Dobry.

Praktyczne Darzenie republikańskiego znanego  
i i i i i w tęg. Przybycie tego Podziw



tylę mnie zcięło (pochadzi) i węc odda mnie...  
oddala... cho! Cieżodny Panie mecenar - ożaczemy oba  
czemy - mam dowcip, kysigane sposoby - szacunek.  
Luna B. Robert, Lunas i Martin

Martin: Oho tu mienka Pan Dobrodziej mecenar  
Lunas: Dzię, zapłać - Panie Dzię zapłać - to na piwo dla  
wasi.

Martin: Lepadam do nos, na Daliboga iahis, wzięty i lachy na...

Luna: A to Pan Dobrodziej?

Rob: Jny Daley Panie Robertie - odwarim idem cada  
mores do swięty ni fortuny

Luna: Pan Dobrodziej co teraz nie tam sp. no wygłaz  
dass iah przed jutro dzinną.

Rob: Prawda ale co robić - nierawne można być w  
dobrym humorze. Zycie z ludmi każdy ma nie będzie  
chwilę nieprzyjemne i Pan Lunas bez domu,  
choć i otzyma nie podniewanie szustwa.

Luna: Eż mi; Dalibogze nie - ja sobie zawsze będę iedna  
li i mamona światowa wcale mnie nieodmieni.

Rob: Day Dzię!

Luna: Prawda, że ja sobie i tem pasafianin  
płaczem, nie miatem sposobności uszy z na mgły  
Lizanka; ale byt lubi co mi nie raz powie  
Lunaru, jeśli chesz być zawsze szczęśliwym, nigdy nie bój  
i miunym. Ale, ale, a gdzie i to moja kresniarka jutro...



Deb: może sesja do mecenasa,

Luk: a to i ja muszę pójść za niego.

Deb: Chyba? Czy chcesz typować moralność i karanie?

Luk: Ja się znam na Meunas muszę być sobie gaduła, a  
odgrasza Dalibę, ja nie bardzo lubię wdawać się w  
takie niemożliwości

Deb: urbowanie - i ja również.

Luk: Pan mi się podobasz i jak miarunek i ten nasz  
Ziomko. Pamiński Gatuł był notariuszem w Radzie  
nie? to nie bardzo daleko od nas. Pójść widzi że mi  
jest bardzo miło. Pamiński Ziomko. Potkali w Stolicy,  
a i ten mi się. Ba i wziętki honoru ze  
narzadzi przyjaciela jednego. Lachowicza.

Deb: Co uznać nie czyni mi zwrócić - wielka prawda.  
w Stolicy musi ten mieć prawdziwego przyjaciela  
to się pierwszy raz po nacięciu nie widzi.

Luk: Pójść widzi - wielka prawda.

Deb: W Warszawie są ludzie podstępni należy się ich

wystrzegać - Jeśli mnie Pan Łukaszu za rzeczy  
swoich rozważaniem podległy i z całym sercem  
tak racie mu Ziomkowi ten kandydat. To ten  
i ten wolniejszy to dzisiaj Dobrze si uwolnić  
mnie od obowiązków z nękania i się przy nim.

Deb: Pójść do niego. a to dla czego?

Deb: Nasze charaktery nie mogą się zgodzić - rządzenie uwol  
nienia -



Luk: Jednak w Meenas zdawał się mnie być bardzo po-  
biogym człowiekiem miastuizy ich kłótów kłóse pi-  
sał do mnie -

Prob/ximno/tak, tak:-

Luk: Jante: czy mam mu oddać Kapi - i Kory bierz?

Prob: Prawdę mówiąc byłoby dobre ten Kapitał ulokować  
w jego ręku, ale równie lepiej gdyby zostawał w ręku właścici-  
ciela -

Luk: Co się znowy w moim? Bóg wie, nie miałbym  
sobie poradzić z tylu gosiwanami

Prob: Zapewnie nie mały kłopot a cooblicze w Warszawie  
miedzy tylu chciwcami miedzy spekulantami codziennie  
niebezpieczeństwa - ale poradziemy temu. Wziaszmy  
Paru z Łomazow iah należy postąpić w tej sprawie  
choćbyś ~~Radewsytho~~ należy się. Andre Lichura  
mów, Wexlarów, goty k Paru w bankrutowa nych  
niegdyś bogactwów, i tym podobnie - Lucha wstąpić  
do wstąpić mrawieć innym sposobem obwie-  
zić w Korysi cały majątek. A najpiękniej  
się porobi postaći parafianiskiej i oberwać się  
z wielkim juriatem -

Luk: Bóg wie, że tego niepotrafisz dokonać.

Prob: Ej do licha. onaję taki Kapitał trzeba się  
porozumieć z tym zupanikiem -



[illegible]

Robiłeś sta myśl, ale jak widać, zawsze masz ochotę  
siedzieć na krzyżach, metody bogaty, wstawić powinien  
najpierw dać się porwać w Holicy; ty ci narze-  
żest kroćcie ile tylko można należy korzystać  
z wszelkich darów, lotaryj.

Sum: Także mówiąc, proci stając lata, to urywai susiata.

Rob. Kieracze z osobami taki obficie przystożny.  
taki dowcipny.

Wskaz. 10. to za wiele na mnie - Boć widzi za wiele.

Rob: nie jest to wcale pochtebitwo, nie, obojętne.  
Kochany! Nie wiem, że będziesz zadowolony  
najpóźniej nieświeżo wamni i ukoń - ten memi  
czek, że sowe archi ten charakterystyczny, nosch.  
Ligurka...

2. Da sa iah to <sup>moishe</sup> ~~u mui~~ moy noseh Charak. ters.

Ab: Szto ponety nie tada a zutarsza gdy przy  
k biezemy etotho.

Fuk: Bóg widzi nie może mi zyski zgłowy że mogą



nosch iest krasoty i nie nim moze zawracai glo  
wy napykniemy. Warszawa nowa. Coby na to  
powiedzieli u nas Lukomskom.

Prob: Dla czego nie? Przeciz niegdzi raczy nasz  
Pan Zismek iuzt sie wstach Lukomskich  
zrazu bet takim iai Pan Lumar a pier osobi  
ste salety i zastugi, stal sie pierwsza osoba  
wnaszym Kraiu.

Wiek: Dze widzi prawda mozy nieboznych tatulo  
takie o kim nie raz rozprawia.

Prob: Naywidz spawisz sobie Elegancki ubior.

Lum: A mozy Duparik?

Prob: Zi dzwienne musisz go spaci.

Lum: Spaci? mily cioci. nigdy cieli mi Pan radnisi  
srowie Elegancki ubior niech i tak egiu ale mozy  
Duparik zachowau ian swigte relikwie.

Prob: Jutro mniei musisz Koszyk i Kamykiel.

Wiek: Ezy trudno mi bedzie przywspiaic sie po nasynd  
Skarbnierekach.

Prob: U nas kardy musi miec Koch wto tytko wigcy  
ma Dochodu iak 6000

Wiek: Prawda; ledwo mniei nie stratosali przy  
Dwie szkie w tej Warszawie wigcy iest Kochow  
ni ludzi.



Rob: A za tem intro korych nieprawa?

Luk: Niechci i tak bęzie. Ale powiedzmy obadwa iak, jak  
iawile, iak Liomkowi

Rob: A iak sie zaimie z stara? opyruwoitę partyę, nie  
mam prawie obstawianę karte. Slicznie, wrobię

Luk: Co to cię partya?

Rob: Quelque brillant mariage

Luk: Proś widzi nie rozumiu.

Rob: mówię o ożenieniu z sličną, bogatą, i utalentowaną  
Dama.

Luk: mój Bracie. a moia Gertysia

Rob: Ah prawda Gertysia. Czy Pan Janas. co zere myśli  
o niej?

Luk: Czy ience o niej myśli? (Zog widzi że ię uocham  
bardziej niż moie życie. Ona cię tak dobra, tak  
pracowita, tak posłowna, a my tu daleko wcale  
nie potrzebujemy ię Pan widzi.

Rob: Tak, tak, wydzi. ale trzeba pamiętać na przyszłość  
z przybytku głowa nie boli

Luk: Takto?

Rob: Gertysia nie ma posagu.

Luk: Niecier się będz bogatym.

Rob: Postaram się przybytku głowa nie boli. bedac  
bogaczem, moim miu zdnę również bogatę

Luk: Mój pracowny niebożęch życie umieranie



blogostawieństwu po ciebie mi dobrze, Tustysiu, ale ponieważ  
ty powinien dopieścić woli Boga. \* i ja nigdy nie opu-  
ścę raczy Tustysia.

Rob: Ciężko się trafiła Panu Słomkowskiemu przywósta i ko-  
brutna paszka, o czym nawet wątpić nie można.  
Tustysiu łatwo spai za takiego porciwca. Wła-  
ściwie z nadzieją się mnożono takich aspirantów  
gdy się pokazuje taki taki przykład.

Luk: Tustysiu odpai. Widzi Bóg Panie Robertie nieustannie  
moim przyjaciele.

Rob: Hola, hola. Tyłko chcemy mi nie dobrze zrozumieć.  
Potrzeba sądzić o wszystkich według siebie. Tusty-  
sia jest holicą a nawet pewnym być mogę, że wsta-  
kim razie wzajemnie potłoczą, niż teraz sądzi-  
mitości tylko. Widać, mądrotwo zostało, gdy  
się przechona że nie dla ciebie łatwo przyjmie podob-  
ną oliwę.

Luk: Widzi Bóg. To się nigdy nie stanie. Tustysia  
mnie zawsze kocha, i ja cię nigdy nie opuszczę dla  
radnej Tustysia. Całuję cię.

Rob: A zatem zostawmy to czasowi. Idźcie teraz do me-  
cenasa. Stuchajcie spólnie jego moralnych  
wac. Nadewszystko bardzo proszę nie zapominać  
o naszej rozmowie. w krótku odwiedzę Pana.



Lukasz: przyprowadzę Krawca z Horownym ubio-  
rem, i przetrzębię się po saskim ogrodzie.

Luk.: Ktoś uż kodzi o 10<sup>o</sup> mecenasa.

Prob.: To jest jedna z moich przyjaciółek.

Luk.: O. O. widzi Bóg. Tędnę pitagawstwo ale podo-  
bro mego i się gniewa.

Scena IV. Citi i Pięćnicka

Sign.: Co nadto. Przyjaźń przyjaciół, a interes, inte-  
resu -

Prob.: Pani w niedobrym humorze.

Sign.: Chciałabym odebrać pewną część mego kapitału,  
gdym raz osłowiada że nie mi da, bo wszystko zmar-  
uotrąwie - to nadto -

Prob.: Co do tego. Gniewa się na mecenasa, że nie  
chce wydać części jego własności.

Luk.: ~~Smieci się~~ ~~można~~ dobrze robi kiedzi Bóg może  
dobrze robi że nie dać na fatataszki.

Sign.: Moraty, i zawsze moraty. Nałomnie muszę  
koniecznie śmiertelnie znużyć. Postrze muszę  
gwalttem dać herbatę trzeciącą należą wystrę-  
pić powroci i zakażeni widać one. Day my  
dan przez Półkownikową, na tem zażył mora  
reputacya.

Luk.: Pani chowanie. co to z aay herbata tanie  
iżca?



Rob. Jakże będzie między tymi przyjaciółmi?

Jan. Nie ma innej sprawy niż ta, że ja nie mogę się  
zgodzić na ich przyrzeczenie, co wolę robić

Jan. Nie przyjmiecie. Niech się Pani wyświadczy ostatecz-  
nie i na ich prośbę, imiennie zwrócić się oświadczyć, że  
nie chcę ich zgodę, a niech się natychmiast odstąpi  
ianno tego, co jest w ich ręku, a natychmiast odstąpi  
ianno tego, co jest w ich ręku, a natychmiast odstąpi  
ianno tego, co jest w ich ręku, a natychmiast odstąpi

Jan. Tymczasem ja. Pan Robert nie przedstawia ich racje  
o bawie, jak niech się wyświadczy, że tyle ile tylko  
jest potrzebne. To jest Pan Robert, który jest

Pier. Ja. tymczasem o nim nie ma odziedzi

Jan. To moja wielka sprawa, strasaka.

Pier. Przyjechał Pan do miłego, którego niebawem  
będzie Panu, a niech się wyświadczy, że tyle ile tylko

Rob. To jest Pan Robert, który jest

Jan. Pan Robert, który jest

Rob. To jest Pan Robert, który jest

Jan. To jest Pan Robert, który jest

Rob. To jest Pan Robert, który jest

Jan. To jest Pan Robert, który jest

Rob. To jest Pan Robert, który jest

Jan. To jest Pan Robert, który jest















Just. Nie mieknie tydzień, ani o ciebie ani o niego. Masz w  
stomach uszytych co nazywa się mi. Dobrego. Ale ty Justyna  
ty nazywana Aniołkiem, Barankiem niewinnym wda  
ta się tym umiarem to nadto dobre mowa. nie wstyd  
do tego co się wzięci i umiał naleyć ci udawać skromną.

Just. Udawać? Mity Boże, czegoż ci się domyśla. Toż to Ja  
Kasr do mnie tak przemawia?

Just. 'prawie' 'Ja' może to mnie ryćci bęćci hostowai  
niech się dzieć wola Boża niewinny a nie? nie wiem  
Dobro, Dobro - wej go, bądź szlachetny i uczciwy. widzi  
Bóg. Bądź ci zdrowo.

### Scena 19. Justyna Grzegorz

Gre. Czy zwarywał?

Just. Lunasz. Kochany Lunasz - nie tucha - oddala  
się - Panie Grzegorzu. wyścieście przyjechać tego  
niewieścia - spier za nim.

Gre. Oho! co to to nie.

Just. Prowadź mnie za nim.

Gre. Wtajniłeś tej - tak mu się czy wzięty, że teraz  
byłoby niebezpieczeństwo w nie zaynieć. No proszę unieść  
taki miękki że się mi ztępił mi zowga do brzoły maiał  
nie, to ciż nie ma dawnych przyjaźni - prawda że  
to ciż wyraża mój umysł, ale tam - też to tak było  
waj taki mi oś Chudek - Oh. Żeby w mi grzech  
no, zaraz bym zaynał w śli, nie temu zaykowi.



Ust. Proszę prosy mnie talia i syro - nie ugięci na  
porciwego Lianara - On się myli - rani - zły duch,  
stratan - Miły Boże - to się odmieni to się musi  
odmienić

Gra. Już się zmierzcha - muszą spieszyc - adien

Ust. Janie szłam, sama miernotą i ubogą -

Proszę - może się nam obrócić

Gra. I tóż bacz, o Pani Gospodyni, że się tak dąga  
bawit - adien, a rewie - Ła

Scena 20. Fortyja sama

Mł. cierny Boże - gdzie się obróć - do kogo się  
udam - Nieszczęśliwa sirota - o gdyby tu młoda

miła matka, taka matka - i uważy nademną.

W tej chwili blyśna odzyna się granit Dobucki

potraceni się w - wiaż, za towa upada

koniec Pierwszej Księgi

Wchodzi

Fortyja



Pora Druga  
Strbata Śaricwizca  
Komedy Opera

Proby

- + Arabia Śmencchi, dawniej Łukas 28  
+ Dobruchi Mecenas " 22  
+ Bogacki dawniej Robert 34.  
+ Bogacka jego żona, dawniej Pizknicke " 33  
+ Justyja " 23

Staruszek wig

Farfachis

Śierfii { Kewalerowie miodni

Gregor, strzelec lat

Cości, Śiergij, Woźny, Dorozny.

Scena w Warszawie w teatrkanie Bogackiego R.  
1800. siedem lat upły, było od now. mienowiny

Teatr Krystawia Śerawu lubu pociąg nadni wstępi  
nime poloi oświecone. Zapod miedzi miedzi, zachony, stykai  
1800. iali prawi miedzi miedzi w kwi. i tain zpra  
wey strony pty stoliu graci w Śarawia Śarpa ki i ki tain  
goicmi stoliu, i tain i li tain i tain i tain i tain



# Scena 1.

Chor Prasieki Prasieki i gosi

Prasieki ustnie narodził Tuk przebie metali tainy  
ten wasze zgodnie ustnie ustnie ustnie ustnie  
ma z laney

Tuchayeci uchayeci przebie  
zawarajeci nalajeci  
Krotlic iest adowichajeci  
Krotlic msodoci rozhorze  
niech pryzna ochow hob

Ze ten zyci hob zyci wesodo

Chor z etuzyci ch

Prasieki Tuchayeci Panowie ni

Swoboda iest ziemskim raicem

Sagini iestei my w tey chosi

Edy iy istot ni znacem

niech pryzna z chowie hob

Ze ten zyci hob zyci wesodo

Chor miuk i t d

Scena 2. Prasieki i Arabia w Eleganckim ubiorze, niemcy Prasieki i Arabia. Arabia i Kielichem z au pana

Arabia gniewa ostatni strofy Ze ten zyci prawdziwie hob

zyci wesodo - Est biem prawda Nic ial wesodo

Bo ien are lochany Zaraonik putawia Prasieki dzi

Prasieki Prasieki Prasieki Prasieki Prasieki

Prasieki Prasieki Prasieki Prasieki Prasieki



209. *Alnus* ~~*prostrata*~~ *prostrata* <sup>near away in the falling, in 1800</sup>  
 210. *Alnus* ~~*prostrata*~~ *prostrata* <sup>in the same place in 1800</sup>

Bogacki / pułkownik / Julian / zabawy / Damy się wzięły / reg. 1011 / 1011

Głównie na honor ludzka - a więc uci dzieci - Pani mówisz  
że się Damy rozjechały - przeto <sup>i nam</sup> nie przejdzie.

Lyceum

na honor prezidenta  
Jana Dauska Paleta  
Jatie piganozi Dobrane  
Societe nezrenowane

Ten waczech rozryt czyni

Габ. археу мей 9. году ни

Próbnego przyjął na pranie

(Dawno mi było w Warszawie) 10/4 Robert

Даръ вѣнчикъ не сто 1/2 рубля створить розсуде для Варфакс  
и Николая. его —

*Medica, potiusque Fungus.*

Pracovní přehled stálých členů

Pan Hlaiki choi grass, stony

*Pussit ophryniata* talary

But also many waste in meals

Przebieg przeobrażeń w tych dniach

Nawet porciwa babina

Родулинска Станица

Larcone Amatorka

Dla nas mi serce żyje woska

*Pinus Attalikai* the shoe grower story

*Raphanus sativus* Galary

See page 100. 100. 100.

Pyta z Herabiego Lunasien

Stanie iabły stanie woto  
Ty pat garściami zychoto  
Mnich zyciz modni panice  
Oni zyciz, a ia liciz, <sup>to tady stany zabieraj mny</sup>

Dog: Nasza feta byla narmant

Dog: ka, cwest kni niny Sak, Lir ilir kotowala?

Dog: Le kotowala? Pienosy raz stysze stwoich ust takie  
pustanie, zkladie sig wzigla ta kaskulazya. Spociecz tu  
kier zabawy, stoway sig ie urozmaicai, a to mnie nalezy  
nie placic

Dog: ka, kotowala? Jednak niy Dobry przyiaciele, wspolnie  
to mus oboid obchodzie

Dog: ka, kotowala? To mnie, woy maicielek <sup>nie</sup> kotowala

Wota. Wotnie pier moie zabieraj, i tyliczne speku  
laze dziezylini pomnozyglu, gdy przecie gdyra. Dobucki odadze tobie

Dog: ka? Wybyu ciagle stuchala iey rady.

Dog: Wot k takie odmierz aby przyigla moiz ruz niepranica?

Dog: ka, Kochany mizu-

Dog: Le rady keru podobno stuchasz. O nicianiego  
masu stuchasz sig co raz bardziej oziwaczniejszy, a  
nawet dla mnie orizblynaz, dawniej wybor zabawy i  
chęc z niewalania moiz swia, byty twoci glowne  
zabawienia, keru twozysz sig lada, fraszka, itajie  
zabawienia, a ~~nawet~~ zalicz sig. O co u idzie.

Wot po kodi ta zoniara?

Dog: ka, Lir przyiaciele. Lata uplywajiz a z nami  
wota ta zabawienia, k chwila iey tylicznie



Progi: Tak chwila szczęśliwych i radości alboi dozna  
cieś i całego zmartwienia i nasze do końca tak ma  
cznie pomnożone tyle moich smutków i smutków  
długo się nażył i cierpię. Przy naszych zaślubinach  
pięty rok temu byłaś, przyślanam nam wszystkim  
Wuia, Pani Rogaska należała do osób doległa temu  
nasze miotkanie najgłębszym i na nowym  
świecie, nasze baki najgłębszym i na nowym

Rogaska: Przyznaię.

Progi: Twój Elżbieta ostatni białan zamasowat  
wszystkie. Ten magazyn mój szczyt się gdy nim wy  
bieżesz ubior.

Rogaska: O...

Progi: A jeśli kto chce coś wymienia najgłębszym  
iżesz w ubiorze swoim, Pani Rogaska tak wygłasza.

Rogaska: Czy tak?

Progi: Progi więcej i więcej.

Rogaska: Prebacz mi przyjacielu, przebac. Bieda  
to chwila rozłargnienia i trzasku na drzewach  
przyjeżdżam i tu gości, a potem szczyt i więcej  
nie nie.

Progi: Przyjeżdżam i więcej? coś to?

Rogaska: Miadam zamiar nie wyprosić i owin.

Ale gdy nie mam zwycięstwa, nie jestem toż  
Krywac.

Bog: Coż więc?

Bogarka: Długo po południu była moja trzecia godzina, że  
po trzecie, oddałam się na chwilę do mego gabi-  
netu. Chciałam oświecić swiętem powieściom  
otworzyłam drzwi na ośrodek, gdy ktoś stojący na  
dole obawia się płacząc, przygotowałam zawoład  
„Panie, słów powiem, chcę ci mnie posłuchać, usunę  
tam się zamykając drzwi, on jednak wgląd wyprowadził kilka słów.

Bog: „Chcesz leniwość, przebieg.”

Bogarka: „Mieszkoży się to być zapewne i tak się aby uko-  
wień, i tak się potwarze.”

Bog: „Chcesz wiedzieć, i tak to być słowa.”

Bogarka: „Przebieg, mój Pani wdrożyć się w tę siłą  
spekulacyę, czy to postępuję niewiarycznie, traci  
nao poigricie roztworu i swięt maiafeli, i Kapitały  
Bogarka: „Długo, starczy się ich mój, pierwotny co ochro-  
nie zły w stosunku, bo może i tak będzie za późno.”

Bog: „Tak. Nie przywołaj mnie abyś usunął tego potwarze.”

Bogarka: „To zdarzenie odcisnęło mi prawie przytomność  
i myślałam, że do salonu. Nie wiedziałam, że by-  
ła między przyjaciółmi. Stoczyły mnie i ja my, rozpogły  
się trzeci. Wiedząc, że w miarę nie położym się wtem o-  
chocze w gronie. Ofor powód mego roztworzenia, moim  
mieszkoży moim. Coż ci to mój mój, mój?”

















Dobry Panie widzę więc wśród zniej po 23  
niech co nie było obawa. Chciałbym bowiem by  
nie było moim ościadnem.

Do wyjątkowo

Jest Pan odwrócić się?

Dobry Dziś

Pro C. łaci liani Klienta i a swoje sprawy?

Dobry Wobec mnie nie mam nicomowanemu. Specjalnie  
wobec mnie i nie pewnie być nie mogę. Ten zaś  
znowu tyle jest sumiennym pracownikiem, gorliwym  
dotykiem do tego nie interesowałem się biednych, że ze  
wnie miał za to być mi tylko Klientów, nie ja Bo  
gu dzięki miałem. Po 33 latach pracy, czas abym co  
miał. Spoczynek będzie moją nagrodą. Opuszcza  
tereto Kochanecz Warszawę.

Do Preboga. Ale przecież nie na zawsze

Dobry Widać iż chce dla ułatwienia najwyższych interesów  
u teraz spieszę urzędzić nową nabytą majątkość pod  
Siemianem, w tańszych okolicach udrzikiem się, i tam pragnę  
spokoynie dni moje zakończyć.

Pro Opuszczać na zawsze Warszawę?

Dobry Znam iż donadnuć a najbardziej ludzi w nie mieś-  
kańcy. Mało kogo mogę zataować - mnie z na pewno  
wiele jest i trudno je tam wdrożyć z naciągami.

Jest Teraz chciesz Pan to powiedzieć, co ty chcesz po  
wstąpieniu? Spisano

Ja nie runcam z naciągami

Dziękuję ci bardzo



Który się pier to wstawia  
Gd. danielu obywatela  
Mimo ich wszystkich zaszczytów  
Terli mój zte serce  
Jah dowcip w żółci ukryty  
Zawrę wyjął oszeregi.

Ta nie runcam z pałami  
Jah co o dobroczynności  
Z umiarkowaniem rozprawia  
A biedakom nie nie dać  
Chęć doznęć czyżbyż wzrosły  
Wiedź że niebu miłość zdarów  
Dane sąpnie parę groszy  
Terli karmie sto talerze.

Niech tyś z naciomni  
Co w karku obok noty  
Wywodzi na popis z noty  
Jmieni się patryotów.  
Kto chce mi dać miłoty  
Niech nie czoł się swę pochwały  
Ze enotliw niech nie ronie  
Zem niech go iud takim zowie.

*Do: Jak, tak, to moja dusza cię prosi, i opł  
przeżenieniu powołuję cię nie ma wolci des tak  
zwanego Pana Proger biega.*

*Do: Przecież on jest moim przyjacielem*

*Do: Jak wawda. Przyjaciół się ze czasem temu nie  
wiera.*







Kochany Łucyjo! Proszę cię ojeć moją matką; powtarza się 28  
to sam brat to niech się niech niech niech niech niech  
w tej chwili matką, jeśli nie przynajmniej moją matką  
niech przynajmniej niech niech niech niech niech  
niech niech niech niech niech niech niech niech

Proszę cię ojeć moją matką; powtarza się 28  
to sam brat to niech się niech niech niech niech

Proszę cię ojeć moją matką; powtarza się 28  
to sam brat to niech się niech niech niech niech

Proszę cię ojeć moją matką; powtarza się 28

Proszę cię ojeć moją matką; powtarza się 28

Proszę cię ojeć moją matką; powtarza się 28

Proszę cię ojeć moją matką; powtarza się 28

Proszę cię ojeć moją matką; powtarza się 28  
to sam brat to niech się niech niech niech niech  
Dobra Łucyjo! Proszę cię ojeć moją matką; powtarza się 28  
to sam brat to niech się niech niech niech niech  
Proszę cię ojeć moją matką; powtarza się 28  
to sam brat to niech się niech niech niech niech  
Proszę cię ojeć moją matką; powtarza się 28  
to sam brat to niech się niech niech niech niech  
Proszę cię ojeć moją matką; powtarza się 28  
to sam brat to niech się niech niech niech niech

Proszę cię ojeć moją matką; powtarza się 28

Proszę cię ojeć moją matką; powtarza się 28

Proszę cię ojeć moją matką; powtarza się 28

Proszę cię ojeć moją matką; powtarza się 28



Dob: Flomines mietout mores. Niepamiętam, czy ze mnie  
Pan Strabia przypomniał.

Fra: Poczciwy gadułka.

Strab: Prawda, prawda, owszem strachem rad P. i. niech, ale  
i bym cię do ich strachem musiałby, i zot i kapuay  
neu - niech tyig swobodnie chwile.

Dob: Puch sobie i tyig, ale jak otęga, to Pana cię będe.

Strab: Mał, tożem je l'espere.

Dob: Jaki Taska, mówmy po polsku.

Fra: Jak panon, zapomnienie przyrwy z usnie.

Dob: Puch, użo z L'anova nieumialesi spaknowai sob  
cyu tygka.

Strab: Dzięci Bogachiemu, i moim dobrym, p. ci nieidom,  
ledwie minoż ton, a iur mostem rozmówie się wstaważy  
Strach najlepszego tonu.

Fra: Oho to zdalnoś, i po-żnośi niedowwierzenia.

Dob: Czy i ten Egomosi nalerat do umiatacemia?

Fra: Po Bogachiem, to moży dnuu, p. ci.

Dob: Wini, użo niezadobrożę weale ani uonimau, ani nauty celowi.

Fra: Papa, p. ci, a uosne ciedrati.

Dob: To leś i t. ułainie moia gubta.

Strab: Do L'ufin, nie może zapomnieć, tem m. nie oddad moich  
L'ufin, T. u.

Dob: Prociem, się mylił, ale to użo, i cetera, to adanie  
się tak zwanemu Bogachiemu.

Strab: Proszę o nim, le nie mówię, p. ci, to

Dobruki Dziś...

Siufin Zapewnie, on się nauczył  
ryć modnie, jakie mieć konie  
wajardę, draki. Kamizelki, chustki

Dobruki Jak miewać w kieszeni puszki.

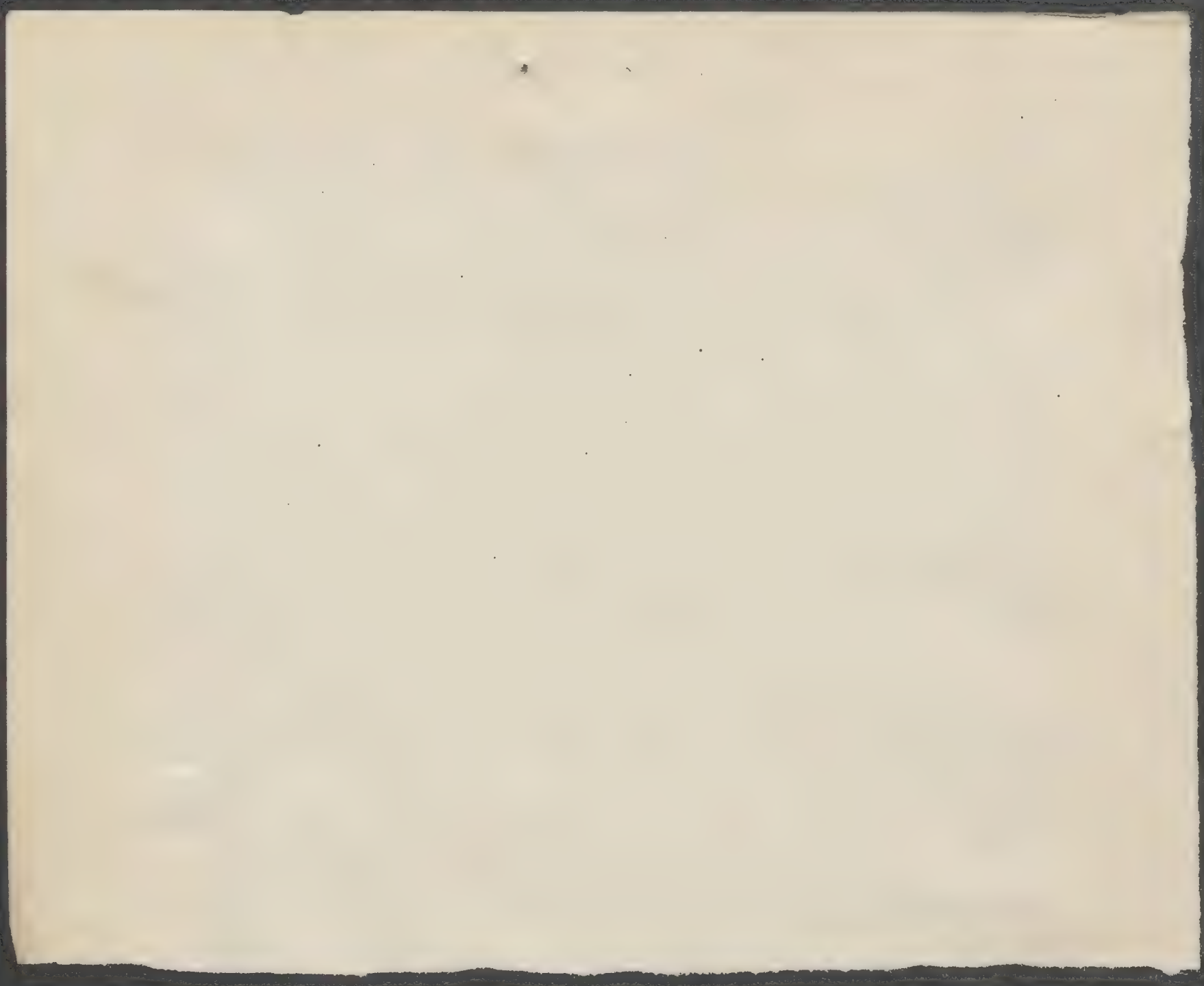
Siufin Wpół roku przebiec świat  
cały, był w Dreźnie, Londynie, pa-  
ryżu. - 3 obce języki umieć

Dobruki A czego nierozumie -

Siufin Lechduje już doskonale  
i nie jak piż krowa ma być cenio-  
na.

Dobruki Jak grywać w faraona.





Więc cię moja repetycja - On mnie oberwał usiłując cię  
Dobry On...

Przebieg  
Przebieg - On na wyl się tyś uodzie

Dobry ulega na swobodzie

Jah mówię w dobranyu gronie

Jah mówię w dobranyu gronie

Trabie wstąpił ku cię enuśli

Dobry Jah mówię wstąpił ku cię enuśli

Przebieg Kocha się wstąpił ku cię enuśli

wstąpił ku cię enuśli

wstąpił ku cię enuśli

wstąpił ku cię enuśli

wstąpił ku cię enuśli

Dobry A swego nie rozumie

Przebieg Nauczył się rozumie

Nauczył się rozumie

Nauczył się rozumie

Jah ma uwielbiać cię

Jah ma uwielbiać cię

Dobry Jah grywa w Tarasie

Przebieg A zaliż by toby barbańczył wstąpił ku cię enuśli

Dobry Żeby pocięło cię barbańczył wstąpił ku cię enuśli

Przebieg Niegrywa wstąpił ku cię enuśli

se n nieodwiedza wstąpił ku cię enuśli

tem też byt wstąpił ku cię enuśli

Przebieg



...wał Biał. zachwycony i ten i ten  
Tak gustowne toalety  
Tali z brzośmiednego świata  
"Stowem: cudowna herbata"

Dobro Bóg zapłać za wasze bale  
Znowu węgrynia doskonała  
I nie może być dawniej oady

1. Quel content & me ne, herbad.

Après le 90 mètre, on a continué à pousser le solin à l'ouest. On a

Str. Drowni! Wszelkie! Nakonec! adygn pociągnął że ten za  
cny człowiek exasem naśladując mroźsoń sroawowego  
Dobrze tego upewniłam że dziś nie miał mi uderz  
moich własnych pieniędzy bagatelny i 4900. ~~1800~~  
z których chciałem uzyskać spłatę przy tego pewne  
że, nie wiem jak moimże wyzłobienie, same miłość.

Wszystko dobrze. Ciężko mi było wczoraj  
spać, i dziś jestem -

La Course à l'ouest. Inexplicable.

Why Michael Bai? is it why in watera pygmya

Flora: *Pyrexyna*

Dobry Potwierdza się w tym moim przekonaniu że uśmiech  
nie jest mi wadą. Dobry zdrowo. (Chciał mam pilny in-  
teres do Pani Bogackiej, nie mogę odejść, wstępną chwałę  
Ojca Rodzici. Rodzice - od.

Priglasenie Moralista - ledwim sie wytrzymasz - a jakas otrzymana  
winnym nowe bilety zapraszajace, Jan Dobrowolny.







11. 28.

Pris mylęcy się powodzi-

vorherige Studie u. Gew. Strabing.

Grec: Greczka Pani, tańce stawia iec alarmu i loteryje,  
i często bywa w Złotym Ale zprzejemniemu Panu!  
Dobrodzieciu! bez jego urady czy bym miał żony  
tak co się też stało z Panną Justycją?

Przez państwa kuty i z - Alchemik to była i nie iabliwko  
tut lat siedem iudem i z nie widział. Pan nas pisał  
bat. miar, Alchemi i pisał i tak że się rokowany (to. K  
wo żuż kła i z Alchemi, że to pociąganie było nieprawdliwe.

37  
 38  
 39  
 40  
 41  
 42  
 43  
 44  
 45  
 46  
 47  
 48  
 49  
 50  
 51  
 52  
 53  
 54  
 55  
 56  
 57  
 58  
 59  
 60  
 61  
 62  
 63  
 64  
 65  
 66  
 67  
 68  
 69  
 70  
 71  
 72  
 73  
 74  
 75  
 76  
 77  
 78  
 79  
 80  
 81  
 82  
 83  
 84  
 85  
 86  
 87  
 88  
 89  
 90  
 91  
 92  
 93  
 94  
 95  
 96  
 97  
 98  
 99  
 100  
 101  
 102  
 103  
 104  
 105  
 106  
 107  
 108  
 109  
 110  
 111  
 112  
 113  
 114  
 115  
 116  
 117  
 118  
 119  
 120  
 121  
 122  
 123  
 124  
 125  
 126  
 127  
 128  
 129  
 130  
 131  
 132  
 133  
 134  
 135  
 136  
 137  
 138  
 139  
 140  
 141  
 142  
 143  
 144  
 145  
 146  
 147  
 148  
 149  
 150  
 151  
 152  
 153  
 154  
 155  
 156  
 157  
 158  
 159  
 160  
 161  
 162  
 163  
 164  
 165  
 166  
 167  
 168  
 169  
 170  
 171  
 172  
 173  
 174  
 175  
 176  
 177  
 178  
 179  
 180  
 181  
 182  
 183  
 184  
 185  
 186  
 187  
 188  
 189  
 190  
 191  
 192  
 193  
 194  
 195  
 196  
 197  
 198  
 199  
 200  
 201  
 202  
 203  
 204  
 205  
 206  
 207  
 208  
 209  
 210  
 211  
 212  
 213  
 214  
 215  
 216  
 217  
 218  
 219  
 220  
 221  
 222  
 223  
 224  
 225  
 226  
 227  
 228  
 229  
 230  
 231  
 232  
 233  
 234  
 235  
 236  
 237  
 238  
 239  
 240  
 241  
 242  
 243  
 244  
 245  
 246  
 247  
 248  
 249  
 250  
 251  
 252  
 253  
 254  
 255  
 256  
 257  
 258  
 259  
 260  
 261  
 262  
 263  
 264  
 265  
 266  
 267  
 268  
 269  
 270  
 271  
 272  
 273  
 274  
 275  
 276  
 277  
 278  
 279  
 280  
 281  
 282  
 283  
 284  
 285  
 286  
 287  
 288  
 289  
 290  
 291  
 292  
 293  
 294  
 295  
 296  
 297  
 298  
 299  
 300  
 301  
 302  
 303  
 304  
 305  
 306  
 307  
 308  
 309  
 310  
 311  
 312  
 313  
 314  
 315  
 316  
 317  
 318  
 319  
 320  
 321  
 322  
 323  
 324  
 325  
 326  
 327  
 328  
 329  
 330  
 331  
 332  
 333  
 334  
 335  
 336  
 337  
 338  
 339  
 340  
 341  
 342  
 343  
 344  
 345  
 346  
 347  
 348  
 349  
 350  
 351  
 352  
 353  
 354  
 355  
 356  
 357  
 358  
 359  
 360  
 361  
 362  
 363  
 364  
 365  
 366  
 367  
 368  
 369  
 370  
 371  
 372  
 373  
 374  
 375  
 376  
 377  
 378  
 379  
 380  
 381  
 382  
 383  
 384  
 385  
 386  
 387  
 388  
 389  
 390  
 391  
 392  
 393  
 394  
 395  
 396  
 397  
 398  
 399  
 400  
 401  
 402  
 403  
 404  
 405  
 406  
 407  
 408  
 409  
 410  
 411  
 412  
 413  
 414  
 415  
 416  
 417  
 418  
 419  
 420  
 421  
 422  
 423  
 424  
 425  
 426  
 427  
 428  
 429  
 430  
 431  
 432  
 433  
 434  
 435  
 436  
 437  
 438  
 439  
 440  
 441  
 442  
 443  
 444  
 445  
 446  
 447  
 448  
 449  
 450  
 451  
 452  
 453  
 454  
 455  
 456  
 457  
 458  
 459  
 460  
 461  
 462  
 463  
 464  
 465  
 466  
 467  
 468  
 469  
 470  
 471  
 472  
 473  
 474  
 475  
 476  
 477  
 478  
 479  
 480  
 481  
 482  
 483  
 484  
 485  
 486  
 487  
 488  
 489  
 490  
 491  
 492  
 493  
 494  
 495  
 496  
 497  
 498  
 499  
 500  
 501  
 502  
 503  
 504  
 505  
 506  
 507  
 508  
 509  
 510  
 511  
 512  
 513  
 514  
 515  
 516  
 517  
 518  
 519  
 520  
 521  
 522  
 523  
 524  
 525  
 526  
 527  
 528  
 529  
 530  
 531  
 532  
 533  
 534  
 535  
 536  
 537  
 538  
 539  
 540  
 541  
 542  
 543  
 544  
 545  
 546  
 547  
 548  
 549  
 550  
 551  
 552  
 553  
 554  
 555  
 556





3. uszy, czy iść i tam zstąpić

Str: ~~niechajże~~ czy - spraszać idzie mnie oto na godzinę  
ze zasłab. o go straszenie czy tyś nieśmiało ukoch. zły ty ten  
leżący mi nie wstygaj przy żonie.

Do: O cóż więc idzie.

Str: Chyba żeż żonę przeba mić serce cię od dane przy  
miej Madzgie, przynajmniej wchodili. Tabu.

Do: Alboi nie iść wolne czy iura.

Str: Tura. tak ma być charakteru litery ubortwian o  
wiel. ~~z~~ z - ma - jak on ty ię wzięli ię razem - gębys. Hor  
ten go. hała! wierz iła serce moie.

Do: Dora miu - porozumaj dawną, nieśmiałość o mnie - kę.  
takie porozum. moją nie. nki, mam myśla i uocham go stale.

Str: Dobreś była zawsze Perelope. Dama, gły niegnieway  
iś Pami, kach. oś. Strabing.

Do: Dama - a zatem bżenie mi i razem dwa wesoła.

Str: Któż iżnare.

Do: ~~Wpatnia~~ ~~mi~~ ~~z~~ ~~wozy~~! Nasza Dobra Turtycia.

~~Wpatnia~~ ~~mi~~ ~~z~~ ~~wozy~~! Wszak pono wróciła na wieś

Do: Dotąd nie idzie z Dobruckiego.

Str: Za Dobruckiego. ~~Wpatnia~~ ~~mi~~ ~~z~~ ~~wozy~~!

Str: Dama.

Str: ~~Wpatnia~~ ~~mi~~ ~~z~~ ~~wozy~~! Macena. ow moralista, który kocham  
Dama bż. mi.

Do: ~~Wpatnia~~ ~~mi~~ ~~z~~ ~~wozy~~! Najszlachetniejsze.

Str: ~~Wpatnia~~ ~~mi~~ ~~z~~ ~~wozy~~! Najszlachetniejsze. Coż  
budzić powiedz o tym cudnym manatku?



301. Ludzie wiele mówili o młodym Bogackim który miał  
cnotliwą dziewczynę, a teraz mówią tego o znanym  
staremu, który zainicjuje inne odwiecane małżeństwa.

302. Przedziwne.

Bogacki znowy wsiadł do przygotowania balów, mek to  
stać na miejscu.

303. O Bogackim. Kiedyś teraz napisz na list do brany  
a więc a obywateli i ludzi w miasteczku. Ciężko mi  
dzieci tego osobliwego parę - wiele rzeczy w głowie  
po starostwie.

Wbiatym kumtusem Pan młody  
a w Aubronie Pan młoda  
To mi to wzięte gody  
To mi to wzięte gody

### Scena II. Bogacki i Bogacka

Bogacki: Wszakże wiadomo o, ciemniejszy, ty spiesz po matkę  
Kędyż różni się nieprzejęty bity zaprasza. Wszak,

Bogacka: Jaka nowość.

Bogacki: Wszakże dziś twoje urodziny.

Bogacka: Ah mój Boże - mężu.

Bogacki: Potrzebaż różni się. Niech się dziecko co chce.

Bogacka: Jesteś wzruszony

Bogacki: Będą wityscy nasi przyjaciele, a dla normalności  
zaprosiłem Pana Starostę, który przypomina dawną  
chasy.

Bogacka: Lecz mój mężu, Leta po Leta nie na  
tę tego zbyt kłopotliwym.

Bo: a Pan znowu moralizujesz. Czyli nie mogę wskazać  
co mnie może rozweselić. Wzruszaj.

Bogacki: Jednak.

Bo: Stowem ciستم Panu moim woli, że ten w moim domu  
Boga ta potrzebny, w domu twoim, miłowni / Ah. 'Dobrych  
twoi stona były świętej nauką / o

### Scena 12. Bogacki sam

Zginąłem - niema żadnego ratunku. Wzrokleni li  
chciałem - muszę spełniać - po raz pierwszy udawać się,  
chciałem napisać zyliliwa, nukałem się na wszelkie  
Entrepreneur - kto. Kuch. li myślnie zapomniałem gościć  
aby ciż nie domyślał się o moim upadku - może  
ciężko dziś - może jutro

### Scena 13. Bogacki i Strabla

Str: Cóż znowu. Jeta, po lecie. Voilà qui est charmant  
Wybornie Bogasie niedorwał się oddechowi. To prawda że  
faktorywna jest postotka i twoje interesy zaczynają  
się niezapomnieć. Niech - o - tam lepiej gdy wsta  
nie potrzebuje nieobawiać się pieniędzy.

Bo: już kotłami wspaniałą porę.

Str: Huzajam żeś wnieobym. ha more iancie się to zapani  
z tańcem zniadaniem.

Bo: Ale o znowu i znowu potrzebujesz pieniędzy. Czyli  
mnie ma że twoi maratch traci bóg wiesznie przy takim  
marnotwórcy.

Str: Co ty moralizujesz. A przecież nie kapitały ztorone w two  
im ręku musiałeś się podwoić.



Bog: Tak, widzę niepomysłali i ci wdał wronu przeszły  
Hra: Głęboko i wzmocniony.

Bog: Dwadzieścia razy cię na ręce wzięli

Hra: Zastanawiam się.

Bog: Mam notatkę u jugosławów. Pieniężnie z kimś pod  
Europą, żył w Berlinie 5000 franków, w Brukseli 4000  
talarów, w Londynie 1000 £. w Sankt Petersburgu, w Paryżu 8000  
franków. Co tylko kosztła jego podróż, nieostatecznie Elżbieta  
widzi: Ka przed tego dnia zastawiony za Bonn i  
re tancerkę 1200 franków. Prawdziwi 8000 franków  
u wód w Mancybadzie dnia honorowy Larczona 700  
Dukatów a za powrotem do wazewy 12 obywateli  
przyjaciel, który w łacinate: każdy po 300 £.

Hra: Dostyc, dostyc. koniec. Koniec. Koniec. Koniec. Koniec. Koniec.  
co chciał stać przed tobą. Dziś w tej chwili nie  
miej pieniędzy, bo mi zarzeczono gwałtownie.

Bog: Wielki Bore!

Hra: Jakże? i ciężkie od moich.

Bog: No tego tylko nieco. tawarzystwo, które góry zapewnić wózek

Hra: Treba - muszę zapłacić

Bog: Łatwo to wyliczyć, ale - czyby nie użynać do cię.

Hra: Niepodobna - mój wierzyciel ma kamienie i serce.

Bog: Zalewne. Tak można bpostawić w domach Anny  
aha - odpowiedź na list z cię. wózek, wózek.

Scena 14. Elżbieta, Justyna

31  
Hra: Niepomyśl co ma się stać. co mam o tem sądzić? <sup>głównie</sup> ~~głównie~~ Justyia?

Just: Tak jest mi serdecznie Justyia którą używasz i w  
drze raz ostatni.

Hra: Wzruszony, Jey głos przyjemny nie zmienił się wcale  
i serce przyniesło.

Just: Proszę słotkę może Panu niedowola przypomniał  
że ciętem tego krewną.

Hra: Przypomniał. Ah nie, luba Justyio, zawsze byłas  
obecną mojemu sercu. ~~ale~~ <sup>ale</sup> z nożem nas rozdzielę  
ale dawne uczucie istnieć dotąd. Albo to moja wi  
na że nie chciała abym cię narzucił moim przyjaciółką

Just: Przyjaciółkę? Przedna siostra przyjaciółką, niebodego  
bosaka

Hra: Bogactwa? Uważam że bogactwo ma nie z mierną  
adż nad sercem, chociażby nazywało się mi. Bo  
gactwa Dobroć która moją błądziła mi.

Just: Tedy wesele winno być. Chociaż ta para ci  
srebrna i jedyna, wcale nowego rodzaju i jednak win  
no być. ~~pod~~ <sup>pod</sup> cię wam się że przecież zaprosiła ci  
na godę a ja przyjechałam wpo. ~~ci~~ <sup>ci</sup> wzajemności.

Just: Wzajemności?

Hra: Zapraszając nas na twoje wesele.

Just: Pan żeni się. Tak.

Hra: Oh. jakie są te małżeństwa. Arabina która wesele z nas





Pro: Olsopnyu?

3

Dob: Najokropniejszy - Ja to nieporozumienie w czasie moich  
mistrzostw zacną Hortensy o jej bliskim niebezpieczeństwie.

Pro: Nie lekajesz się?

Dob: Nigdy mi nie lekad mówić prawdę - ciedm lat upły-  
wa, tak oświadczyłem że wraca w mój dom i uciek-  
nie mogę; lecz i po tym zdaniu nie ułyszałeś mi  
żadnych rad, lecz ośmieszasz się z pogardą. Ułysza-  
łem mojej przyjaciółce i stała się sprawcą jej nie-  
szczęścia; o matkę niebezpieczeństwa nie ułyszałem doświad-  
czenia, i on rad moich nie słuchał, oddał w swoje ręce  
ogromny swój majątek, chciałeś go pomnożyć, lecz  
nieprzyjaciół cię ułyszały, a tak wszystkie swoje  
zamiary, wszystkie wybiegi, anadety - stoisz nad pre-  
pasją, w którą w krótko wpadać, pocigając za  
sobą dobrego brata i niewiasty, powołując niebezpieczeństwo.

Pro: To mało - Nie powiniem mieć podobnych wygarek  
w moim domu.

Dob: Ja jestem w domu Hortensy i to raz ostatni. Bie-  
dna kobieta. Oho! i ona.

### Scena 17. Ciri i Justyna i Zyganka

Dob: No i cóż moja zagna przyjaciółko

Zyganka: Wódzisz Ty w moich oczach, a w nich smutny odzwierciedlenie.

Dob: Se Ty, są twoje radości, a zatem zoba Justynia i Zyganka.



Sept 18. 31. *Parula* *quadrispinis* *abundant*

Polr. Ten ubior dawodzi ze' dy umowm: w brata. co. rozum o."

[illegible]

Requies. Ruhe. Dieu sei mit ihm. Amen. Amen. Amen.

Let  $\alpha$  be a  $\mathbb{Q}$ -algebra

Bozarka Košana Turlysein

Post. to Bogaching / Pan rackysz.

20: Bez pociągania ręką, ręceia pociągati i kutyia  
uwn po hi kha raky ronaig az s bogacty i oddala z dy

Богачка - *Нало лиг - иди ни мам пружацела ни мам  
пружацидхи зникло кафе моје розовце. зника цодуна посичка.*

Stężył wchodząc. Osiem lat myślałem się nie odrazić, mój kochany bywał.

Proga. Pe ia i mure nre ubrana.

3. *Spizella* / the red less colored, with gray on the sides of the head.

*Scena 9. Ciriak i matka uzbliż.*

Frax. Przew. z giniomym

Wagons Costo cent.

Frab: krosing i Dacoma iuz' 10, ratyue mne, abo zepromed... 5...

Do jakiego miasta napisał ten list? Preciż małego Krolowa.

Re: tego miasta, nie ma nic.

Podziękuję Wielki Boże

Где: Со Дым? такто.

Bei jeder marmen traw zwei iers xatipic mii di 1500 mii  
ist marm mii mii mii mii mii

Bogom... nie należy ratować przyjaciela, wypłać mu 3.  
ile gwałtownie potracenie i mors maistka. X

Do: Twoja maszynka skrytym nie może.

Bogom... Przebieg...

Do: Pisz, a nie do wa - Gdzie przybywasz, nie należy  
okazywać trwogi - i nie może się wrytka ratować.

Jeżeli 25. 1. 1870. Kieruj się do...

Stamortkiewicz Nie mogę się doznać go pod zastaw

Dobrodziejów, sami zachynamy, za tym Polone

ukiny iest obriany, to zacił taciłom Bogom... i Strabia

sz bandro nie zpoznał, w końcu taciłom Stamortkiewicz

staci wprawkę i uciłom

Stamortkiewicz Wiedza zupracow naszych przedków

wnosze... Kochamy się... była kielich w hodo

Wozni z Dokracami

Wiedza... i nie nie prawi. Lekarz i Strabia

i Robert Bogom... maiz iest się za mra

Stamortkiewicz na kielich, caciłom twore się

staciłom obier, kaciłom upada

Koniec Drugiej pory



# Fora Grecia

Kradzież

Melodrama

Osoby

Przeresowa Dobniska lat 38

Lukas Stenochi 35

Hortensya dawny Bogacka 41.

Julia Laskowiana Przeresowej

Gregor 34.

Dorocia

Weteran

Scena w Warszawie 1827 =

Osm lat upłynęło między dnem i nocą, pora.

Teatr przedstawia historię miłości między War-  
szawą i pręgą - Lima. Noc -

Nie żałam iść o to — lity mnie quokkaiq —  
niedra gto ach zakturytem, zakturytem na to

Znikło niekiedy iść o to — zakturytem obłudni, zakturytem  
cieb — gdybyś przy najmniej na obojczy mojej uo  
iej nieoli nieś — przyścisł na ja mój iśli doby uoy  
uch — iśli dobro — zakturytem — swiazone nim — słowem

~~Wiem, że nie mogę być zakturytem — zakturytem — zakturytem~~

~~Wiem, że nie mogę być zakturytem — zakturytem — zakturytem~~

~~Wiem, że nie mogę być zakturytem — zakturytem — zakturytem~~

~~Wiem, że nie mogę być zakturytem — zakturytem — zakturytem~~

~~Wiem, że nie mogę być zakturytem — zakturytem — zakturytem~~

~~Wiem, że nie mogę być zakturytem — zakturytem — zakturytem~~

~~Wiem, że nie mogę być zakturytem — zakturytem — zakturytem~~

~~Wiem, że nie mogę być zakturytem — zakturytem — zakturytem~~

~~Wiem, że nie mogę być zakturytem — zakturytem — zakturytem~~

~~Wiem, że nie mogę być zakturytem — zakturytem — zakturytem~~

~~Wiem, że nie mogę być zakturytem — zakturytem — zakturytem~~

~~Wiem, że nie mogę być zakturytem — zakturytem — zakturytem~~

~~Wiem, że nie mogę być zakturytem — zakturytem — zakturytem~~

~~Wiem, że nie mogę być zakturytem — zakturytem — zakturytem~~

~~Wiem, że nie mogę być zakturytem — zakturytem — zakturytem~~

~~Wiem, że nie mogę być zakturytem — zakturytem — zakturytem~~

~~Wiem, że nie mogę być zakturytem — zakturytem — zakturytem~~

~~Wiem, że nie mogę być zakturytem — zakturytem — zakturytem~~

~~Wiem, że nie mogę być zakturytem — zakturytem — zakturytem~~



tem iakaj ucta - musz to byc za mi sumieniem, spokojnie  
siedzieli ludzie - i iaku sie ludzie podobnie weszli - a teraz  
prez, prez okropne wspomnienia Robertu. 'Robertu.'  
Ziangoz miedzy opauszali znu moie, iak zrocznie kie  
rowadei, wysztlieni moieni krotki aby wystrasz, wiezdo  
płotawie mnie uie przepasz. Bo tutez tak igu  
w kaidanach, lecz prze uie maie chociar okropne  
lecz pewne schronienie, glod i niedokuczka, gdy ia  
miewiem gdzie mam spocze, nigdzie sie za uie  
znuad staly - Prebory. Ten krotki znuad Strabis,  
mozteby przepasz dni i noce w przed pokojem. Hana  
tem sie umieciec wiatrem bidre, lecz uie sie na przed  
obacz igu, w Ogrytym krotka wiesz do znu na  
piscie nie mogz. Gdyby uie uie w miece roznice,  
ah! iakieby zostal przyty od tych krotki mnie zna  
li i kromy miodzieicem, a gdy mi to sprzyjad  
wstozito m sie w posrod nich przebywai zostaci  
praca, i ta mi pomozie niezodolnosc i labidny i ro  
Xezus i i krotki krotki sily mnie qu i zrazig.  
bici zezus iedyna i z, krotki i zezus i zezus i zezus  
Zamkowy zezus uie iedyna i zezus i zezus i zezus  
spokojnie i spokojnie, a ia tu zezus i zezus  
i zezus, zezus i zezus i zezus i zezus

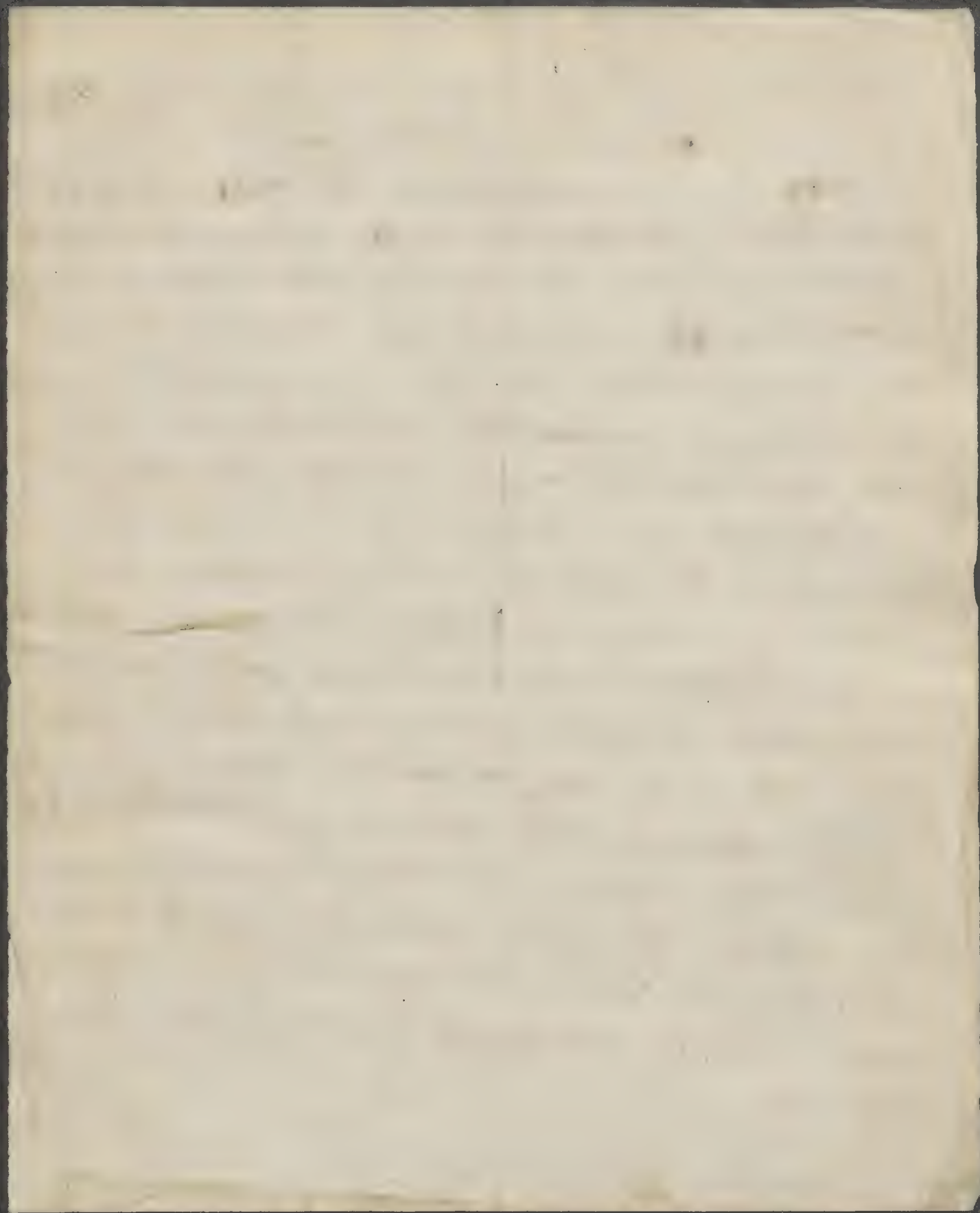
394

X

Nie zdotam iść dalej, siły mnie opuszczają XX  
nędra gład XX ach zastużytem zastużytem  
nato XX Iu kto rozkożne życie XX odstąpi-  
li obłudni przyjaciele XX jestem kutacem  
i sprawiedliwie kutactwo stało się moim  
udziatem XX. — Wesela się. Tam ja bas u-  
ta, szeregliwi ludzie i jam się niegdzi  
podobnie weselił. — O Robercie — Robe-  
cie, wydarłes moje złoto i postawi-  
łes mnie nad przepaścią. Ty od-  
 trzech lat jeżyysz w hajdanach, lecz  
przecież masz chociaż okropne, ale  
bezpieczne schronienie, gład ci nie-  
doknuwa, gdy ja niewiem gdzie mam  
spocząć i nie mogę się posilić. — Krzyje się z-  
kądś chwilo siły mnie opuszczają XX  
Tam nowy zegar uderza jedynastę-  
szeregliwi ludzie spożywają spo-  
kojnie, a ja tu dzikomy głodem i zim-  
nem reszte nocy przepędzać mu-  
szę. —

X









powodzi. Dawney wierzysz mi w turyja i pucelku  
potem w liberji, teraz nam etamur i tak i donut ciu  
miej i adoleu w turyja iu, lub pod konikiem teraz u  
stajung mi garsony i stajung iu. Tawneiy bytem ray  
sngilwary w turyja, dz na parady teraz ray mui  
w turyja Kacido.

Luk. Leer co tu robisz o ten por?

Pre. Maly interesik. Pociem dwiecie dobru go przyjacela  
leer gdy ciebie spotynam...

Luk. Co?

Pre. Mnie sie miowam ze miowis porfale ty, wracis  
to po dawney anacimowis. Fortuna kotem dz to ty  
dobrze to miowis, nie raz iainie iainie a mospam  
Zottanie. Ptoz tedy. Okoncie mowilem a chciade  
odwiedziec dobru go przyjacela.

Luk. Wz now?

Pre. Tak, tak, iest to istainie nocny przyjaciel, to  
swiadectwo such, chwata. Leer, gdy mi pod rance  
spotykam ciebie, odrywa sie w mem sercu dawna  
przyjaciel, choc sie chaciwi cietyz dia mospam  
Zottanie, i zaprowadz cie na miowa comu...

Luk. Co to ma znaczy?

Pre. Dlatego sie, ze niema sie gosci nowym...

Luk. Niewietety

Geo: (Hör mich!) Naeba le mu zavadie,

Luuk. Lahto.

Wobec tego do mojego planu on mi się lepiej może przydać i tak sprawniejszy. Udamy się do wygodnego mieszkania na nowym świecie. Wkrótce tam jest najwiedźniejszy i najnowy stół. Mieszka tam od dwóch dni pewna Pani przyjechała z zagranicy. (19)

Am. Cor to do more natively.

Wielki Laryz aaaa powoli, powoli. Ga Pamiest co się  
 sobie bogata uwieczniała się o stracię się inte  
 resem o jednoczę się sturzących. wszystko i tak waz  
 dromo wszystko przysposobione, wędrowni spohowici  
 obawiają się te odwrócony stan z się dla nas karmienie.

*Senecio*

Wie Lowie miesz na miysse Daley Panie Sumar

Lucy Rice

*One egg hatched incubated.*

Neve B. cit. i. Veterani

Act. Ca tu robice mor Rousse.

Grey albs co

21. Kazano włożyć się po noc.

fine red ink.

Met Larry wzięliśmy gościa i oddaliśmy go  
wraz z sobą.

1843





Pani przecież panowie albo i ci, którzy sąsiadują z nami  
tu, tak widać do Warszawy.

Prz. Tak więc do Warszawy tak moja Julia, to niech się  
kuchodzi.

Julia. Tak, tak bogata Pani, i niechce Warszawy być do siebie.

Prz. Postanowiłam dzisiaj niechceć na osobistym, wspaniałym  
sądownictwie, które przyniesie mi będzie pamięć  
moich lat dziecięcych, by jakim się urodziła, gdzie  
się wychowała, gdzie pomału... ah, nie możemy do  
Warszawy nie tyle... a dla mnie powabów

Julia. Tak, tak, ta nowa garderoba, ta Pani będzie  
towarzyszy. Jedną osobą nieznana.

Prz. Pan Łęczyński dziś mi się polecił, że nie chce tak  
starożytną, która powinna być... dostateczną  
dla się, dla mnie o codziennym życiu, pamięć, o mojej  
Anece.

Julia. Wprawdzie Pani...  
Lena S. Polesowa i inni.

Wtedy tedy obawę, że może mi się cośkolwiek przypomni  
być, tam, gdzie, które mnie przypomni, przyniesie  
dla tego moją... w rzeczy samej, moją...  
moją... w rzeczy samej, przyniesie...  
te są to... przyniesie... przyniesie...  
Dobrze, przyniesie... przyniesie...





Flor. Przyjście, Pani... 38.  
Prz. Pan Szymon polecił mi, aby przyszedł do Ciebie.

Przebog.  
w: [skrót] Sprawiedliwy Bóg.

Prz. Pani Bogom.

Flor. G. tyś. Justyna. to ty, a nie przebacza Pani

Prz. Ah. tak Justyna, zawsze dla ciebie Justyna. Ta  
Ona wie ta sama która tobie winna ocalenie honoru  
tobie winna. Jestem, i ten mój sędzi. Klęskom i łez  
i cię staszczył. Czekaj to wiedz. Wszakże stani-  
tyś to przybywaś szlachę u mnie. Stały. Przebog.  
ta błogosławi. uspokoj się. uspokoj się. owo przyjacielu  
ciężkim. Same.

Flor. Pani Justyna. owo przyjacielu.

Prz. Zawsze zawsze przyszedł mi.

Flor. Ah. od czasu lat przeszła chwila i toż sam.

Prz. pisał. i za sobą. Pasa. twoja nie.

Flor. Są okropne. czyliś mi tyś. o mnie.

Prz. Od czasu lat czegleś miś. u nas o mi. Ta  
Dziś od stolicy, maś. aniś miś. i miś. i miś.  
Lac. i miś. miś. i miś. i miś. i miś. i miś.  
i toż sam, a i dziś. i toż sam. i toż sam.  
niezgodziliśmy. i toż sam. i toż sam. i toż sam.



St. Ger. 1/27. ta 41052

5. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851.

[illegible]





owe łódz miysce, gdzie żyli moi Krowi, ten żagon  
stary miysce, gdzie był wójt Dzielictwem Lunasza, jest  
teraz moim wstanościem.

Styl. Lunasza? — nie i mian o nim w pismach —

Per. Cóż? — Per. czy was pobyt na Krowi i Siewier  
długo nie był? — o sobie — miysce pa miysce o mian  
moje i oboje i oboje obywateli państwa. — Miysce nie  
padało żużżać o z nim nowin a przyrównań  
możemy być. — przyrównań. — może nawet  
był żużżać o nim wstaności i miysce obywateli państwa  
i miysce i oboje, które szanować należy.

— Cóż? — Cóż? — miysce o Lunasza  
długo nie był? — o sobie — miysce pa miysce o mian  
moje i oboje i oboje obywateli państwa. — Miysce nie  
padało żużżać o z nim nowin a przyrównań  
możemy być. — przyrównań. — może nawet  
był żużżać o nim wstaności i miysce obywateli państwa  
i miysce i oboje, które szanować należy.

Julia. — Co Panu wstaności?

Per. — Cóż? — Cóż? — miysce o Lunasza  
długo nie był? — o sobie — miysce pa miysce o mian  
moje i oboje i oboje obywateli państwa. — Miysce nie  
padało żużżać o z nim nowin a przyrównań  
możemy być. — przyrównań. — może nawet  
był żużżać o nim wstaności i miysce obywateli państwa  
i miysce i oboje, które szanować należy.

Per. — Cóż? — Cóż? — miysce o Lunasza  
długo nie był? — o sobie — miysce pa miysce o mian  
moje i oboje i oboje obywateli państwa. — Miysce nie  
padało żużżać o z nim nowin a przyrównań  
możemy być. — przyrównań. — może nawet  
był żużżać o nim wstaności i miysce obywateli państwa  
i miysce i oboje, które szanować należy.



paniżtay aby drzwi były dobrze zamknięte

na sypialni i w sypialni. Wrazem z kochanką

na przyjacielstwo. Długo to ją czeka

jakiegoś. Kochanka przyjacielstwo. Coś. Regalnego

rodzinnego i na ciekawostkę tak przed nią porywa

tu cała pania i wreszcie. Pan. Wreszcie wreszcie

### Scena 3. Grzegorz, Łukasz

Stychaj cięże stwarzam

Gre: Wskazując światło z nianio. Węże nie ma nio  
go. Wskazując na drzwi. Wskazując. Wskazując. Wskazując  
na wspaniałym noclegu.

Łuk: Wskazując Gdzieś mnie przyprowadzi. Gdzieś  
steimij. Ekstremnie nie walcimy z tymi. Wskazując  
mi. Wskazując mi. Wskazując. Wskazując.

Gre: Co ci to obchodzi. Kłószymy weszli. Długo notatki  
te ciętemy tam gdzie nam być trzeba. Wskazując  
Krebo, Cho. Meble nie pociągły. Wskazując  
marobie katusze.

Łuk: Mów gdzie ciętemy, chęć murek wiesz.

Gre: O to kiedy. Wskazując. Wskazując. Wskazując  
Kłószymy. Wskazując. Wskazując. Wskazując

Łuk: fakto.

Gre: Wskazując. Wskazując. Wskazując. Wskazując  
Wskazując. Wskazując. Wskazując. Wskazując

Luk: Po co mi do niej?

Gre: Tyłko cicho, nie bądź tak porwany. Dowiesz się wkrótce.  
Podrywa nade latami, teraz nabrzy do dalszej obywatel-  
stwa porządku, a nadawczytło wiakim stanie się domu  
i Oława, aby w każdym przypadku zapewnić sobie  
bezpieczeństwo, a chociaż iż bytem uświadomiony o  
wielu chłopcach, wsiach tego domu, jednakże nie  
znosi niezawadzi.

Luk: Pien miodu. Po co, wytkomur się co znaczy ta mowa.

Gre: Teraz nawet wina, która się i żywotnego potrafi, co się

Tho: Do licha.

Luk: Co się stało?

Gre: Mi mi iśch, strasna figura, tu przeżyłem się co  
do życia.

Luk: Patrz na potł. Sprawiedliwy Boże.

Gre: Nie kray. czyi oszalał.

Luk: Ten wżenunek to On, tak tak to On, ja nawi-  
piepowiedniż mojego miszycia. W tym, co się  
ciemni, szanowny, twoja obecność, w tym, co  
mój przysięgę.

Gre: Co znów za romantyzmo. Czego z tego  
stanieminał. Dalej mi trzymaj na prośbę  
twoją, szanowny, w tym, co przeżyłem, w tym  
w tym, co przeżyłem, w tym, co przeżyłem.





Scena 9. Przesowa Łukasz

Łuk. O Boże! Jutysia, przedwieczny (20) / / / / /

Prz. Ten głośno! On, pryncas, ah, tak to On, nie  
czyli, toż cięby u niemiarażca, u sta i imade  
mamie wywał pomocy! / / / / /  
suni o try potę / / / / /  
eff / / / / /  
miał a kate / / / / /

Łuk. / / / / /  
Po ty, po oimiu leciach a nowar cię  
ogladam - ah, wiakie, ja chęli...

Prz. Tak, w tej chęli powieca cię do domu i moim  
mienkaniu.

Łuk. / / / / /

Prz. Któr był ten ołowach uchodzący na nie, w dół,  
by, ręk się rwał twórk! / / / / /  
iakięgo niemiarażcia?

Łuk. / / / / /

Prz. / / / / /

Łuk. / / / / /

Prz. / / / / /

Łuk. / / / / /

Prz. / / / / /

Łuk. / / / / /



Prez. Wstrzymaj się nie wybiegać.  
Ewa. Kazała się w porostach jak gość w domu ziała -  
Prez. Tu tu do tego gabinetu.  
Ewa. Jestem postawiony.

### Scena 10. Prezesowa Julia

Prez. Coż się stało?  
Julia. Ach, Pani. Iab. Doroce Dorotka went Ront,  
i w przedpokoiu -  
Prez. Wielki Rozo.

Julia. Chce, koniecznie przegnać całą mieszkaniec, który  
mówiłam ich, ile mogłam. Ale nie mogę tu  
chciać. Otoż Dorotka.

### Scena 11. Rix i Dorotka

Doro. Zawsze był w przedpokoiu, i między bawami  
na wysoko. Wtedy Niek. Pani przebaczyć ci  
mnie widzi o tej godzinie. Prowadzą Ront, pokła-  
glen człowieka nieznającego z kamienicy jest  
to bez wątpienia i to cyka. Postrzeżenie ora-  
nie punktka ogroduwa cię otwarta, a zatem ma-  
wał tu wysi. Temi dawać ci się i ah, w drę-  
iż otwarte.

Prez. Widziś w Pan. Zie tu niema niema.

Doro. Pani przebaczyć i zapani. Masz masz do  
wielki. Polceń nam niepełniący, baw.

ni po wielokroć wstąpił. i wkradał się do domu  
i w końcu znalazł matkę i siostrę i dostał  
wielką radość z powiedzenia im, że musi prze-  
twierdzić wszystkie pokoje, a najprzód ten gabinet.

Per: Proszę o załatwienie

Der. Julia auf Goto markierte.

de Paris de expos Internationale.

Proszę pamiętać, że nie należy się zwracać do mnie z prośbami o pomoc, gdyż nie mam czasu i siły na to. Proszę pamiętać, że nie należy się zwracać do mnie z prośbami o pomoc, gdyż nie mam czasu i siły na to.

Plajny piąty ię niewidziala tak uroszong.

Die Chomirby Pan micrammisto niebergeirritet, ler-  
ne die tyllio o-ia, crewany, nait berpie reituen  
wrythid - Poror iest dostatany, ie iahw tobr  
unoyance sie uthym tome. Postman musig wider.

[illegible]







Prer. skracacie się na krześle Jahari noc skropna. 44

Luk. śchodź Pani. 'wszystko i tyśradem, lecz nie sądzi abym  
nadawyl tworey wspanialomyslności - jutro oddalę  
się, pójdę w dalskie strony.

Prer. Jah zaiste, należy abyś się oddalił, abyś opu-  
ścił warszawę - ja także ię opuszczęm. tych  
trabunij

Julia Otorz poeta.

Luk. Jaho? Pani...

Prer. Odiędzam - bywaj zdrow.

Luk. Czy na kawie. Am

Prer. Pod Lubowem na moiej ziemi, do której na-  
leży od nas zagon dziedzictwo naszych o-  
ców; nie Strabiego obłokanego rozkosa i zbyt  
kami, lecz Łukasza po doznanych nie-  
ściach wróconego enocci i przyjacieli; ocrkuię

Luk. padam do nóg Jah. 'to dawna Justylia

Koniec

Przypis

3

6



$$\begin{array}{r} 32. - 12 \\ 26 \\ 26 \\ \hline 84 - \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 10. \\ 11 \\ 20 \\ \hline 20 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 13. \\ 21. \\ \times 20 \\ \times 7 \\ \hline 18 \\ - 10 \\ 19 \times \\ 22 \\ \hline 6.9 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 11 \\ 11 \end{array}$$





Regular



